Nr. 60. Kraków, czwartek 25 lutego 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu" upraszamy o odnowienie prenumeraty na **marzec.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu" tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

„Naprzód" kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

W obronie prawdy.

Wczoraj zakończyła się rozprawa tow. Emila Haeckera werdyktem, potępiającym oskarżonego socyalistę w walce jego ze spólniczką rosyjskiej „Ochrany" Janiną Borowską.

Werdykt krakowskich sędziów przysięgłych nie jest wobec oskarżonego socyalisty żadną niespodzianką. Od lat piętnastu przyzwyczailiśmy się w Krakowie do podobnych werdyktów.

Ale, o ile mogliśmy dawne werdykty znosić w cierpkiem milczeniu, o tyle dzisiaj przeciwko ostatniemu werdyktowi ławy przysięgłych muszę podnieść głośny i stanowczy protest.

Narodowi polskiemu, broniącemu się przed strasznym jadem prowokacyi i szpiegostwa, werdykt krakowskich przysięgłych wyrządza szkodę, niweczy grozę wstrętu, jakim powinien być otoczony każdy, kto chodzi do „Ochrany", aby jej pomagać, otwiera szeroko wrota dla najohydniejszej demoralizacyi.

Przysięgli nie mają obowiązku motywować swój werdykt, dlatego motywów werdyktu nie badam i nie omawiam.

Ale wzywam wszystkich uczciwych ludzi do obrony przeciwko jego skutkom!

A popieram moje wezwanie następującemi twierdzeniami.

Twierdzę publicznie:

1) Janina Borowska była u Petersona w „Ochranie".
2) Widział ją tam Bakaj.
3) Jeździła do Warszawy bez poleceń żadnej partyi od października 1905 r.
4) Kiedy utraciła wszelkie środki do życia, tj. pomoc od męża, pensyę nauczycielki i nie miała stypendyum, wtedy miała pieniądze, jeździła do Wiednia II. klasą pospiesznym pociągiem, jeździła do Zakopanego i ubierała się bardzo elegancko.
5) Oszukiwała i okłamywała ludzi,
   a) usiłując zwalić winę na inną kobietę, która mogła z jej paszportem być w „Ochranie";
   b) kłamała, mówiąc, że na fotografii posłanej do Bakaja było napisane: „To jest Borowska!";
   c) kłamała, twierdząc, że z Topolowej ulicy już do Warszawy nie wyjeżdżała;
   d) kłamała, że leżała w Warszawie 3 dni chora u Klimaszewskiej.
6) Prawdą jest twierdzenie Bakaja, że kochała się nieszczęśliwie w pewnym profesorze uniwersytetu.
7) Spekulowała na nieświadomość ludzką, pobierając zapomogi, czy pożyczki równocześnie u różnych ludzi, nie wiedzących wzajemnie o sobie.
8) W notatniku Bakaja z przed trzech lat zanotowaną jest Janina Borowska.
9) Twierdzę, że Borowska oskarżona jest o szpiegostwo przez tego samego człowieka, który wśród nieopisanych trudów zdemaskował najstraszliwszego prowokatora Aziewa i kilka dziesiątków innych prowokatorów i szpiegów.

Faktów tych nie wolno unicestwić niemotywowanym werdyktem.

Sumienie jedenastu przysięgłych krakowskich, mających przed sobą oskarżonego socyalistę, nie może być sumieniem narodu polskiego, pogardzającego spólnikami „Ochrany".

Zasądzeniem tow. Haeckera nie oczyszczono Borowskiej.

Piszę w obronie prawdy i jestem świadom wszystkich następstw. Nie jestem obecnie — po zamknięciu sesyi parlamentu — nietykalnym i gotów jestem stanąć przed każdym sądem, byle nie przed krakowskimi przysięgłymi, w obronie moich twierdzeń.

Kraków, 24 lutego 1909 r.

Ignacy Daszyński.

Czego chce Rosya?

Ostatnie alarmujące wiadomości o bliskim wybuchu wojny z Serbią nie miałyby tego znaczenia, gdyby nie nagły zwrot w polityce Rosyi. Na posiedzeniu Dumy z 27 grudnia z. r. oświadczył Izwolskij, że Rosya nie chce i nie może popierać pretensyi Serbii do Austryi o odszkodowanie z powodu aneksyi Bośni; od tego czasu dyplomacya rosyjska postępowała solidarnie z dyplomacyą zaprzyjaźnionych Francyi i Anglii w kierunku wywierania nacisku w Belgradzie o zachowanie spokoju przez zaprzestanie polityki prowokacyjnej wobej Austryi. Obok tego urzędowa Rosya z początku występowała przeciw Bułgaryi jako działającej rzekomo w porozumieniu z Austryą i podniecała opór Turcyi przeciw uznaniu niezawisłości Bułgaryi.

W ostatnich dniach w obydwu kierunkach nastąpił stanowczy zwrot w polityce Rosyi. Gdy Francya i Anglia oświadczyły, że zamierzają interweniować w Belgradzie za zaprzestaniem dalszych zbrojeń, Rosya usunęła się od współudziału ze swymi sprzymierzeńcami, żądając zwołania konferencyi mocarstw, na której Austrya miałaby wyszczególnić, jakie kompenzaty zamierza Serbii ofiarować. Co do Bułgaryi zmiana objawiła się na dwóch polach: pierwszą była propozycya, żeby Turcya przyjęła jako wynagrodzenie od Bułgaryi należne Rosyi odszkodowanie wojenne; drugą — faktyczne choć nie formalne uznanie Ferdynanda królem.

Obydwa te kroki wskazują, że Izwolskij zupełnie zmienił swe zapatrywania na stosunki bałkańskie. Nie ulega wątpliwości, że stało się to pod wpływem wzmożonych prądów panslawistycznych, które pouczyły sfery urzędowe, że Rosya nie powinna odstąpić od swej tradycyjnej polityki na Bałkanie, polegającej na protekcyjnej roli wobec małych państewek — jako obrony przeciw Austryi i Turcyi. Rolę tę usiłuje obecnie Izwolskij zamarkować przez separatyzm w sprawie serbskiej oraz przez usiłowanie przysłużenia się Bułgaryi celem oderwania jej od Austryi.

Wynikają z tego następujące ewentualności: Rosya, która początkowo w poczuciu swej słabości popierała pokojowe usiłowania Francyi i Anglii, obecnie pod wpływem opinii wyodrębniła się, pozostawiając sojuszników w odosobnieniu, a nawet narażając Francyę na wzięcie udziału w wojnie wbrew jej woli i zamiarom. Wynika to z zachowania się Niemiec, które oświadczają, że nie myślą usunąć się od wypełnienia swych zobowiązań wobec Austryi, a za tem idzie przewidziany w sojuszu francusko-rosyjskim wypadek zbrojnej pomocy ze strony Francyi.

Rosya — jak to już onegdaj wykazaliśmy — nie mogła w r. 1876 usunąć się od wypełnienia przyjętej na siebie roli opiekuna Słowian bałkańskich; tak samo teraz, gdy niebezpieczeństwo najazdu na Serbię stało się aktualnem, nie zawaha się przed zerwaniem swych sojuszów, aby pospieszyć na pomoc zagrożonej Serbii. Wobec tego faktu, o wiele groźniejszego od dotychczasowych zawikłań, jest rzeczą bar. Aehrenthala nie dopuścić do wojny europejskiej, a pierwszym jego krokiem musi być zaniechanie myśli o jakichś ekspedycyach karnych. Dyplomacya austryacka tyle już w ostatniem półroczu popełniła błędów, że prawdziwą miałaby zasługę, gdyby nie dała Rosyi pretekstu do wmieszania się.

Element robotniczy w rewolucyi perskiej.

Prasa gadzinowa rosyjska, stając w obronie gwałtów i krwiożerczości osławionego Lachowa, rozumowała (np. „Nowoje Wremia") tak: jeżeli rewolucyoniści rosyjscy podsycają powstanie perskie — to równie dobrze wolno Lachowowi, reprezentantowi ładu — to powstanie zwalczać.

Pominąć tu można sofizmat, tkwiący w tem, iż Lachow pozostaje w Persyi za zgodą rządu rosyjskiego i każdej chwili mógłby być przezeń odwołany, że udział jego zatem w wypadkach perskich nie ma charakteru ściśle prywatnego, ciekawem jest natomiast, jak w świetle wyjaśnienia „Rieczy" wygląda owa akcya rewolucyonistów rosyjskich.

Charakterystyczną jest rzeczą — pisze „Riecz" — iż „Nowoje Wremia" w tym wypadku przenosi i rozszerza określenie: „rosyjski" na te grupy narodowe, które w innych wypadkach nie uważane są za rosyjskie: przeciwnie, wszelkimi sposobami podkreśla się ich obcość, ich „inorodztwo". Byłoby nonsensem twierdzić, iż w obozie Sattara-chana niema poddanych rosyjskich — Ormian, czy Gruzinów, lecz ilość tych wolontaryuszów jest nieznaczną. „Nowoje Wremia" zresztą gotowe jest nazywać rewolucyonistami rosyjskimi nietylko jakiś dziesiątek lub dwa Ormian, poddanych rosyjskich, lecz i cały, a liczny poczet poddanych perskich, którzy przemieszkiwali w kraju Zakaukazkim i którzy pospieszyli w ojczyste strony, by walczyć o wolność. Równocześnie „Riecz" odpiera fałszywe pogłoski, rozsiewane o wybitnych działaczach powstania. Donoszono np., iż do obozu Sattara przybył „młodoturek Ibrahim-pasza".

Tymczasem ów młodoturek — to zwykły robotnik, Tatar kaukazki, który przez pewien czas pracował w Baku przy nafciarstwie. Niezwykle energiczny, odważny i bystry, bardzo szybko wysunął się wśród pomocników Sattara na czoło i teraz jest naczelnikiem oddziału partyzanckiego, operującego w pobliżu Dzulfy. Tytuł „pasza", jak i tytuł Sattara „chan" został mu nadany przez lud.

Z innych „rosyjskich rewolucyonistów" znanym jest jeszcze Fara-Dżałła, gubernator Maraizu, też Pers, który pracował był jako robotnik w Baku i Tyflisie.

Charakterystycznem jest właśnie, iż rosyjski Kaukaz dostarczył był powstaniu licznych poddanych perskich, Adzerbejżańców, którzy się wybili swą walecznością, i których obecnie rosyjska prasa nacyonalistyczna zwie „rewolucyonistami rosyjskimi". I to jest też ciekawe, że są to wszystko dzieci ludu, którym lud, jako swym bohaterom nadaje tytuły, związane z pojęciem wodzów i władców.

Jaki panuje brak sił inteligentnych w obozie Sattara świadczy fakt, że gdy chciano w Tebrysie założyć uniwersytet ludowy, okazało się, iż prelegentów zebrać mogli tylko tebryscy Ormianie, Persowie zaś nie mogli znaleźć nikogo.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu"

Sprawy bałkańskie.

Wobec niebezpieczeństwa wojny.

Stanowisko Austryi.

Wiedeń. „Fremdenblatt" pisze w sprawie serbskich ataków prasowych, że kierunek naszej polityki, mianowicie życzenie utrzymania pokoju i cierpliwość, okazywana do ostatecznych, dopuszczalnych granic, w niczem się nie zmienił wobec ostatnich poduszczeń serbskich.

Polityka serbska i kwestya bośniacka nie mają nic wspólnego ze sobą. Mimo to Serbia zaczęła się zbroić, kiedyśmy zaznaczyli nasze stanowisko w Bośni. Jeżeli już ta fatalna równoczesność nie równa się zupełnemu wyznaniu prawdziwego zamiaru, to o celu serbskich zbrojeń dają wyjaśnienie z zupełną dokładnością nieukrywane oświadczenia wysoko położonych serbskich osobistości i najpoważniejszych polityków i dzienników belgradzkich. Niema najmniejszej wątpliwości, czego Serbia w rzeczywistości pragnie. Domaga się ona dzisiaj części Bośni, a przy nadarzonej sposobności w przyszłości wyciągnęłaby rękę po całą Bośnię.

Nie ulega wątpliwości, że cała polityka i wszystkie te zbrojenia zwrócone są przeciw nam wyłącznie. Jeżeli Serbia jest zdania, że jej polityka musi być wojenną i zwraca się przeciw nam, to jako państwo samodzielne ma sama o tem rozstrzygać. Jest rzeczą zrozumiałą, że polityka Austro-Węgier musi wyciągnąć z tego konsekwencye, które w podobnym wypadku każde wielkie mocarstwo, pamiętające o swojej godności, musiałoby uważać za konieczne i nieodzowne. Niechaj to dobrze rozważą w Belgradzie, a także nie powinny o tem zapominać inne wielkie mocarstwa.

Wyjazd posła austryackiego z Belgradu.

Belgrad. Austro-węgierski poseł hr. Forgach rozpoczął wczoraj po południu 8 dniowy urlop. Hr. Forgach w sprawach rodzinnych udaje się do Budapesztu i Wiednia.

W sprawie tej donoszą, że hr. Forgach może nie powróci na swoje stanowisko, dopóki nie nastąpi zwrot w serbskiej zagranicznej polityce.

Stanowisko mocarstw.

Berlin. O powodach, które skłoniły Niemcy do odmówienia interwencyi, donosi „Lokal-Anzeiger" z dobrego źródła: Minister spraw zagranicznych Pichon proponował wspólną interwencyę Francyi, Anglii i Niemiec, nie przypuszczając, że przez to dotknie Austro-Węgry. Niemcy jednak oświadczyły, że monarchia austryacka taką interwencyę wzięłaby za złe, i w tej chwili z największą stanowczością odmówiły udziału.

Paryż. „Temps", omawiając odmowę Niemiec w sprawie podjęcia się interwencyi w sporze Austro-Węgier z Serbią, pisze:

Cóż można wobec tego uczynić? Czy należy interweniować równocześnie w Belgradzie i Wiedniu? Bez pomocy Niemiec to rozwiązanie podzieliłoby Europę na dwa obozy i nie prowadziłoby do celu, gdyż Austro-Węgry już oświadczyły, że nie dopuszczą do rad podobnego rodzaju, a nikt nie ma mocy zmusić mocarstwa do przyjęcia podobnych rad. Pozostaje jedyne wyjście, którym jest wspólna interwencya w Belgradzie. Nie należy się kierować własnemi sympatyami, ale względem na interes ogólny, gdyż z jednej strony jest możliwość europejskiego konfliktu, z drugiej strony rozczarowanie dla Serbii. Z jednej strony jest **niebezpieczeństwo wojny europejskiej,** z drugiej pojedyncze protesty, które zresztą nie mogą mieć żadnych następstw, skoro Europa wyda sąd.

Jeżeli się zważy, że Serbowie dziś faktycznie znajdują się w tej samej sytuacyi, co przedtem, że Bośnia i Hercegowina w praktyce tak samo dziś są austryackiemi, jak były niemi przed aneksyą, a serbskie żądanie terytoryalnego odszkodowania i żądanie autonomii dla Bośni, nie polegają na żadnej słusznej podstawie, to nie ulega wątpliwości, że z dwojga złego musimy wybrać mniejsze i oświadczyć się za pokojem europejskim. Jakiekolwiek sympatye czuć

możemy do Serbii, to przecież ona nie jest warta wojny i żaden rząd nie chce tej wojny. Byłoby zbrodnią rozpętać ją. Wobec tego trzeba wybrać między rozszerzeniem serbskiej granicy, a pożarem w Europie. Myś my wybrali.

Paryż. Cała prasa zaklina Niemcy, żeby użyły swego wpływu, by powstrzymać Austryę od deklaracyi wojennej. Francya obawia się, że awanturnicza polityka rosyjska zawikła ją w wojnę.

* * *

Nowy gabinet w Serbii.

Belgrad. Gabinet został utworzony w następujący sposób: Postępowy Novakovicz prezydyum; staroradykali: Dr Milovanovicz, sprawy zagraniczne; Milos Savljevicz, sprawy wewnętrzne; Proticz, skarb; Pasicz, roboty publiczne; młodoradykali: Prodanovicz, handel; Stojanovicz, oświata; nacyonalista Ribaracz, sprawiedliwość. Na ministra wojny upatrzony jest komendant dywizyi w Kragujevac pułkownik Marinovicz, ponieważ generał Živkowicz chce objąć komendę wojskową.

Nowy gabinet złoży dzisiaj oświadczenie w skupczynie, w którem podniesie, że w nim reprezentowane są wszystkie partye polityczne, ponieważ powaga położenia wymaga jednolitości serbskiego rządu. Głównym programem nowego rządu jest obrona interesów serbskich na zewnątrz. W tym celu rząd niebawem prześle mocarstwom europejskim żądania sformułowane przez narodową serbską skupczynę.

Belgrad. Generał Živkovicz został ponownie zamianowany ministrem wojny.

* * *

O uznanie niezawisłości Bułgaryi.

Głosy prasy tureckiej.

Konstantynopol. Młodoturecki organ „Tanin“, który uchodzi za organ wielkiego wezyra, pisze w artykule wstępnym: Oświadczenia mocarstw, a szczególnie Rosyi, że nie uznają niezawisłości Bułgaryi bez zgody Porty, rozpraszają ostatecznie fałszywe alarmy i zażegnywują przesilenie, ale kwestya bułgarska weszła przecież w nową fazę. Stosunek Bułgaryi do Turcyi się zmieni. Książę Ferdynand, dobry dyplomata, chciał skorzystać nawet ze śmierci w przekonaniu, że car nie odmówi prośbom kobiety. Rosyjski minister spraw zagranicznych skorzystał ze sposobności, by Bułgaryę przyciągnąć ku Rosyi. Ks. Ferdynand spodziewał się, że mocarstwa pójdą za przykładem Rosyi i pod pozorem przesilenia w Turcyi domagał się także od mocarstw uznania. Byłby to wielki sukces. Ks. Ferdynand jednakże nie liczył się z Portą i dlatego jego gra dyplomatyczna nieudała się. Nowy gabinet turecki rozpoczął swoją karyerę ogromnem, stanowczem zwycięstwem, a bułgarski panujący pozostał w śmiesznej sytuacyi: jest królem bez królestwa.

„Tanin“ podnosi dalej, że były gabinet nie mógł załatwić różnic między turecką a rosyjską propozycyą, teraz zaś Rosya zgadza się na połączenie obu propozycyj, przez co cała kwestya przesunięta została z terenu dyplomatycznego na finansowy. Z tego powodu wyraża ów dziennik zadowolenie.

„Ikdam“, podnosząc ostatni ustęp depeszy Izwolskiego, powiada: Zaniepokojenie w Turcyi jest uzasadnione. Rosyjska protekcya nad Bułgaryą jest rzeczą naturalną, nie śmie ona przecież naruszać praw tureckich. Turcy muszą mieć oczy otwarte, by bronić swoich praw. Polityczny horyzont znowu się zaciemnił. Sytuacya, która wymaga powołania rezerwistów, zniknie, ale do tego czasu Porta nie cofnie rozkazów, by zatrzymać rezerwistów pod bronią.

Wstępny artykuł „Jeni Gazetta“, omawiający przyjęcie ks. Ferdynanda w Petersburgu, nosi tytuł: „Stary nieprzyjaciel (tj. Rosya) nie będzie przyjacielem“.

Kolonia. „Köln. Ztg“ w berlińskim telegramie wyraża zadowolenie, że ks. Ferdynandowi ze strony Rosyi przyznano tylko dworskie, a nie polityczne uznanie i pisze dalej: Należy przypuścić, że mocarstwa po odmowie Niemiec przyłączą się do kroków w Wiedniu, całego planu zaniechają, o którym zresztą przypuszczamy — przedewszystkiem co się tyczy Francyi, że nie chciała się zwracać przeciw Austro-Węgrom. Przeciwnie pewnem jest, że Francya chciała tylko przyczynić się do uspokojenia sytuacyi. Jednakże przedstawienie w Wiedniu nie byłoby odpowiednim do tego krokiem.

Telegram wskazuje zresztą na „Voss. Ztg“, który uważa za uwagi godny, mianowicie, że francuski ambasador w Wiedniu usilnie radził posłowi serbskiemu zrzec się pretensyj terytoryalnych.

* * *

Ugoda austryacko-turecka.

Podpisanie protokołu.

Konstantynopol. Margr. Pallavicini odbył wczoraj przed południem z wielkim wezyrem konferencyę, na której **osiągnięto porozumienie co do wszystkich punktów ugody.** Podpisanie protokołu ugody nastąpi w tych dniach.

Konstantynopol. Wczorajsza rada ministeryalna **zatwierdziła protokoł porozumienia** i zażądała od sułtana irade dla podpisania.

* * *

Turcya przeciw uroszczeniom Serbii.

Konstantynopol. Komunikat serbski, ogłoszony w „Samouprawa“, wywołał tu nieprzychylną krytykę. Dzienniki wskazują na to, że od listopada aż do lutego przetransportowano przez Salonikę do Belgradu 90 dział z amunicyą, mnóstwo prochu, nabojów, namiotów i inny materyał wojenny.

* * *

Serbia przygotowuje bomby.

Londyn. Korespondent „Daily Mail“ donosi z Belgradu, że armia serbska została opatrzoną w bomby ręczne, które eksplodują na obszarze 54 metrów, a mają 2½ funta wagi. Bomby te posiada piechota i kawalerya, zaś artylerya ma bomby, które wybuchają na odległość 270 metrów.

Obok wojska zaopatrzeni zostali w bomby liczni emisaryusze, którzy mają się udać do Austryi celem wykonania zamachów na wybitne osobistości.

Wyszła z druku w drugiem wydaniu na różnokolorowym kartonie barwna karta korespondencyjna:

Klub polskich posłów socyalno-demokratycznych w Radzie państwa.

Cena 10 h. — Do nabycia u kolporterów partyjnych oraz u tow. Z. Klemensiewicza, Kraków, Wiślna 5.

Przegląd polityczny.

Bliski upadek gabinetu Clemenceau. Pisma paryskie przepowiadają, że dni gabinetu Clemenceau są policzone, a jako następcę wymieniają obecnego ministra skarbu Caillaux. Powodem jest spór o kredyty na marynarkę. Podczas gdy minister marynarki Picard początkowo żądał 800 milionów, a później ograniczył to żądanie do 223 milionów, to minister skarbu dawał tylko 84, a potem 110 milionów z oświadczeniem, że nie chce być ministrem bankructwa państwowego.

Sprawa kredytów na marynarkę odgrywa podrzędną rolę wobec właściwej przyczyny przesilenia. Chodzi o to, że Caillaux połączył się z byłym ministrem spraw zagranicznych Delcassém dla obalenia obecnego gabinetu. Caillaux chce przeprowadzić swój projekt o progresywnym podatku dochodowym, Delcassé zaś chce zemścić się za swe zburzone (przez Jauresa) plany wywołania wojny z Niemcami. Dlatego Caillaux nie chce obecnie, mimo że znajduje się w przeciwieństwie do wszystkich innych ministrów, podać się do dymisyi, lecz chce usłyszeć wotum parlamentu, w którym znowu Delcassé zamierza wyciągnąć na wierzch nadużycia i malwersacye w marynarce.

Wedle zdania prasy paryskiej, Caillaux w razie utworzenia gabinetu nie odda Delcassému teki spraw zagranicznych, lecz zamianuje go ministrem marynarki. W ten sposób zamierza on znowu zneutralizować antyniemiecką politykę Delcasségo.

Przymierze austryacko-włoskie, istniejące na papierze, nie przeszkadza tym państwom wyrządzać sobie nawzajem przykrości, gdzie się tylko da. Przed kilku tygodniami Włochy uznały za stosowne wmieszać się do wewnętrznych spraw Austryi, żądając utworzenia uniwersytetu włoskiego w Tryeście; teraz Austrya wyrządziła sprzymierzeńcowi innego psikusa.

Mianowicie Szwajcarya buduje przez górę Splügen tunel, mający ją połączyć z Włochami częścią przez terytoryum austryackie. Włochy, chcąc otrzymać bezpośrednie połączenie, zaproponowały rządowi szwajcarskiemu, że zrezygnują z należnych im za współudział w budowie 58 milionów pod warunkiem, że tunel ominie terytoryum austryackie. Szwajcarya chętnie przyjęła tę propozycyę, ale Austrya zaprotestowała pod pozorem, że tunel w tej formie ułatwia Włochom koncentracyę wojsk przeciw Austryi.

Tak wygląda trójprzymierze w praktyce.

KRONIKA.

Kraków, 24 lutego.

Tow. drowi Bernardowi Hesklemu, adwokatowi krajowemu w Krakowie, składam publicznie na tem miejscu serdeczne podziękowanie za dzielne, a zupełnie bezinteresowne prowadzenie mojej obrony w ośmiodniowym procesie prasowym, wytoczonym mi przez Janinę Borowską, przed krakowskim sądem przysięgłych.

Emil Haecker.

Nowiny krakowskie.

Sprawy miejskie. Komisya dla gruntów pofortyfikacyjnych odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictmem II wiceprezydenta p. Sarego, na którem obradowano nad warunkami i programem konkursu na projekt planu regulacyjnego dla Wielkiego Krakowa, przedłożonym przez magistrat. Komisya w zasadzie projekt przyjęła.

W niezwykłych okolicznościach okradziony został adwokat dr Seinfeld w mieszkaniu swem przy placu Dominikańskim w nocy z poniedziałku na wtorek. Około godziny 2½ w nocy zakradł się do sypialni państwa S. złodziej i z szuflady szafki nocnej, stojącej przy łóżku, wyciągnął portfel zawierający 200 K, oraz zabrał klucze od kancelaryi, w której stoi kasa ogniotrwała. W tej chwili żona p. S., usłyszawszy szelest, obudziła się i widząc snujący się po pokoju cień, zaczęła krzyczeć. Dr S. obudził się i chciał zaświecić elektrykę, pokazało się jednak, że przewód został zepsuty. Tymczasem pani S. otworzyła okno i zaczęła wołać policyanta, którego — jak zwykle zresztą — nie było. Złodziej skorzystał z ciemności i zamieszania, zbiegł ze schodów, skradzionym z wiszącego w przedpokoju futra kluczem otworzył bramę i umknął.

Policya nie wpadła dotąd na ślad sprawcy, ale aresztowała służącą Waleryę Matuszewską, jako podejrzaną o zmowę ze złodziejem.

Grubą kradzież popełniono 18 b. m. w biały dzień w mieszkaniu rzeźnika Wł. Grabowskiego przy ul. Szpitalnej l. 13, gdzie z zamkniętej szuflady skradziono 610 K. Jako sprawców aresztowano 4 chłopaków w wieku od 13 do 20 lat, przy których znaleziono tylko 202 K, oraz odebrano im kupioną za skradzione pieniądze garderobę.

Awanturę wywołały wczoraj o godzinie 2 w nocy 4 osoby na ul. Zwierzynieckiej, napadłszy na przechodzących studentów, przyczem jeden z napadniętych otrzymał pchnięcie nożem. Jako jednego z napastników aresztowano 24 letniego blacharza Jana Hailmana, którego napadnięci rozpoznali jako tego, który użył noża.

Włamanie do 2 sklepów. Ubiegłej nocy włamano się do mleczarni M. Feldmana i sklepu korzennego Leona Belczyńskiego w domu przy ul. Długiej 8. Włamywacze dostali się do wnętrza przez wyrwanie żaluzyi i wyłamanie listew od drzwi, a łupem ich padło kilkadziesiąt koron w gotówce i różne towary.

Samobójstwo Gorylowej. W mieszkaniu swem na Krowodrzy otruła się wczoraj niezbadanym dotąd płynem Marya Gorylowa, żona aresztowanego za morderstwo Ferberów. Nieszczęśliwa kobieta po aresztowaniu męża żyła w największej nędzy; nikt nie chciał z nią stykać się, to też postanowiła umrzeć i dziecko zabrać ze sobą. Dziecko nie chciało jednak wypić trucizny, lecz narobiło krzyku i zwabiło sąsiadów. Gorylową znaleziono wijącą się w boleściach i zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło ją na klinikę chorób wewnętrznych.

Wczoraj wieczór Gorylowa zmarła.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Środa: „Noc listopadowa“.
Czwartek: „Lilla Weneda“.
Piątek: „Bliźnięta z Brighton“ i „Zacisze domowe“.
Sobota: „Sen srebrny Salomei“, rom. dram. w 5 aktach J. Słowackiego.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Sposób na żony“ (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Sen srebrny Salomei“.
Poniedziałek o godz. 3 po południu: „Złota Czaszka“ (dla młodzieży szkolnej — ceny zniżone do połowy) — O godz. 7 wieczorem: „Fircyk w zalotach“, komedya Zabłockiego (przedstawienie amatorskie)

— **Repertuar teatru ludowego.**
Czwartek: „Wykradziona żonka“.
Sobota: „Pani majstrowa z Kleparza“.
Niedziela o godz 4 po południu: „Pod gwiaździstą banderą“. — O godz. 7½ wieczór: „Pani majstrowa z Kleparza“.
Wtorek: „Łapka na mężów“ (nowość).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro. we czwartek od godz 7 do 8 wieczorem: p. Tad. Pazdanowski: „Słowacki na tle epoki“.

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. **Biuro otwarte** od godz. 5—7.

— **Koncert Z. Szwarcensteina.** W poniedziałek 1 marca odbędzie się w sali starego teatru popularny koncert skrzypka Zygmunta Szwarcensteina z towarzyszeniem orkiestry Koncert skrzypka z orkiestrą jest w Krakowie rzadkością, ten n. p. będzie pierwszym od lat kilkunastu. P. Szwarcenstein odegra koncert H-mol Saint-Saënsa i Paganiniego koncert D dur z kadencyą Sauret, nadto Mazurka Zarzyckiego i Wagnera „Kartę z albumu“, i „Preislied“ w transkrypcyi Wilhelmy'ego, — wszystko przy akompaniamencie orkiestry. Ceny miejsc od 3 do 1 K. Bilety w składzie fortepianów B. Gabryelskiej, a od 26 b. m. w kasie starego teatru. Bilety z datą 28 lutego (pierwotna data koncertu) ważne są na 1 marca.

Nowiny lwowskie.

Sprawa Siczyńskiego. Orzeczenie psychiatrów, którzy badali stan umysłowy Siczyńskiego, obejmuje około 40 arkuszy pisma, a koszt tego badania wynosi do 1000 K.

Szkarlatyna. W dniu 21 b. m. zgłoszono dwa nowe przypadki szkarlatyny; wyzdrowiało jedno dziecko, zmarł chłopak 11 miesięczny, leczony w domu.

Masowe zaczadzenie. Do p. Dory Weissowej, żony konduktora kolejowego, zamieszkałej przy ulicy pod Dębem pod l. 14, przyszło onegdaj kilku znajomych w odwiedziny. W pomieszkaniu było ciepło, herbatka stała na stole, więc towarzystwo rozgawędziło się na dobre, nie wiedząc o tem, że piec zatkany, a z niego wieje na pokój dwutlenek węgla, zatruwając obecnych. Nagle, około godziny 9 wieczór, wszyscy zasłabli. Gospodyni domu upadła zemdlona na kanapę, monter Ryszard Hochsinger, stojący koło pieca, zwalił się na ziemię, a Wilhelmina Hohlzimmer, bufetowa, August Benek, plutonowy i Franciszek Hugo, szofer, pozostali zemdleni w krzesłach, w pozycyi siedzącej. Dopiero powracający ze służby mąż Weissowej spostrzegł zaczadzonych i zawezwał pogotowie ratunkowe. Po przyprowadzeniu do przytomności chorych, pozostawiono ich opiece domowej.

Za „pochwalanie“ czynu Siczyńskiego zasądzony został w sobotę przez zwykły trybunał lwowskiego sądu Metody Dala, liczący lat 18. na 2 tygodnie aresztu. Dala pochodzi z Nuśmic. Wyrok przyjął.

Z kraju.

W obronie parlamentu ludowego. W piątek 19 bm. odbyły się w Stanisławowie dwa zgromadzenia ludowe przy licznym udziale uczestników. Na pierwszem zgromadzeniu w lokalu przy ul. Lelewela referowali tow. Wł. Kobak i Ustyanowicz (po rusku), poczem w dyskusyi zabierali głos tow. Marłowicz i Dębiec. Zgromadzeni w myśl rezolucyi referentów uchwalili protest przeciw zamknięciu parlamentu i piętnując politykę bar. Bienertha jako niedołężną, domagali się zwołania ponownego parlamentu dla załatwienia całego szeregu konieczności ludowych i rzetelnego zajęcia się rozwiązaniem sporu narodowościowego.

Drugie zgromadzenie odbyło się w lokalu przy ul Gazowej pod przewodnictwem tow. Giełczyńskiego. Referował tow. Wencel i dr Jarosiewicz, a w dyskusyi zabierali głos tow. Pawłowski i inni. Przez aklamacyę uchwalono rezolucyę analogiczną z rezolucyą pierwszego zgromadzenia.

W Czytelni robotniczej w Knihininie Kolonii obok Stanisławowa odbyło się trzecie zgromadzenie protestujące w niedzielę 21 b. m., na które przyszło także wiele towarzyszek. Referował tow. dr Kosiewicz, a przemawiali tow. Kobak, Hanclik i Dębiec. Uchwalono odpowiednią rezolucyę i zakończono zgromadzenie odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“.

Nowa placówka powstała w Czytelni robotniczej w Knihininie Belwederze, przedmieściu Stanisławowa. Jest to już druga czytelnia, którą w ostatnich czasach utworzono w robotniczych dzielnicach naszego miasta. Rozwój czytelni w Knihininie Kolonii daje nadzieję, że i czytelnia na Belwederze równie znakomicie rozwijać się będzie. Dnia 21 b. m. odbyło się pierwsze konstytuujące walne zgromadzenie, a wybrany zarząd daje rękojmię, że praca uświadamiająca z całą energią będzie prowadzona.

Mordercę karczmarzy Richterów aresztowano w piątek w Tarnopolu. Jest nim niejaki Iwan Ładyk, włóczęga. Richter, który wyleczył się z otrzymanych ran, poznał go.

Zawieje śnieżne. Z Tarnopola donoszą: Pogoda doznała o tyle zmiany, że ustał gwałtowny wicher i nastąpiła lekka odwilż. W poniedziałek wieczorem padał jeszcze gęsty śnieg, i zdaje się, że dłuższy czas będzie padał wobec pędzących chmur śniegowych z północnego zachodu. Z powodu odwilży postępują raźniej prace około odczyszczania toru kolejowego ze śniegu. W poniedziałek puszczono pociągi ku Stryjowi i Zbarażowi. W kierunku do Grzymałowa będzie tor wol-

ny dopiero za trzy dni. Na linii głównej pociągi jeszcze się spóźniają.

Ruch pocztowy doznał znacznych przeszkód, gdyż do niektórych wsi nie można się dostać końmi. Gdyby odwilż trwała przez wtorek, ruch pociągów zostałby uregulowany prawidłowo.

W ostatnich 48 godzinach wstrzymano ruch na linii Rzeszów Jasło.

Otruła się dziecka rumem. Z Brodów donoszą o strasznym wypadku w rodzinie woźnego pocztowego Nowickiego. W nieobecności rodziców 6 letni synek wziął flaszeczkę, zawierającą ćwierć litra rumu, który wypił. Gdy rodzice wrócili do domu, zastali dziecko senne, a nie przypuszczając przyczyny, położyli je do łóżka. Na drugi dzień znaleziono chłopczyka martwym.

Z zaboru rosyjskiego.

11 wyroków śmierci wydał onegdaj warszawski sąd wojenny w sprawie 14 osób, oskarżonych — bądź o napady na monopole z ramienia organizacyi bojowej, bądź o napady na osoby prywatne. 3 oskarżonych uniewinniono.

Ze Świata.

Śnieżyca na Ukrainie. Z Kijowa donoszą pod datą 22 bm. Na liniach kolejowych mnóstwo wypadków rozbicia pociągów lub wykolejenia, jak również wiele wypadków nieszczęśliwych z robotnikami przy oczyszczaniu linii. Usuwanie śniegu z toru, jak dotychczas, jest bezcelowe, gdyż przy zamieci w kwandrans całe góry śniegu pokrywają tor ponownie. Komunikacya miasta z okolicznemi wsiami ustała. Szosy zniknęły pod śniegiem, dyliżanse pocztowe z Żytomierza nie przyszły. Wsie na nizinie Dniepru do tego stopnia zasypały śniegi, iż wyjazd z nich jest niemożliwy.

Tajna drukarnia w samochodzie. W Rydze policya zatrzymała jeżdżący po mieście samochód karetowy, w którym, jak się okazało, urządzoną była ruchoma drukarnia. Drukowano w niej proklamacye. Aresztowano 7 osób.

Puryszkiewicz waryatem. Sprawa „władz umysłowych członków Dumy“ skutkiem głośnego listu Puryszkiewicza do p. Fiłosofowej, inicyatorki zjazdu kobiet, nabiera niespodziewanie znaczenia poważnego. Jeżeli bowiem wierzyć „Rieczy“, postanowiono stworzyć prawo o usuwaniu członków Dumy z „nienormalnemi władzami umysłowemi“. Co prawda, specyalnego prawa na to chyba nie potrzeba, albowiem miejscem właściwem dla takich indywiduów nie jest Duma, lecz dom dla obłąkanych. „Riecz“ jednak pisze:

„Frakcya październikowców, uważając postępek Puryszkiewicza, jako jasny dowód jego nienormalności, poleciła bar. Mayendorfowi opracować prawo o usuwaniu deputowanych w razie wykrycia u nich rozstroju umysłowego.

„W projekcie mają być wymienione cechy, świadczące o rozstroju umysłowym, sposoby stwierdzania takiego rozstroju i uzasadnienie projektu ze stanowiska prawa“.

Mimowoli jednak rodzi się tu pytanie, czy Duma powołana jest do takiej ekspertyzy, dostępnej tylko dla psychiatrów?

Oprócz powyższego środka, mają być zastosowane i inne celem uniknięcia w przyszłości podobnych epizodów. Tak np. usunięto ze wszystkich biurek w Dumie papier z napisami „Duma państwowa“, a zostawiono blankiety i koperty z napisami „Pałac Taurydzki“. Jak wiadomo Puryszkiewicz wykoncypował swój list obelżywy na blankiecie Dumy.

Prezes Dumy p. Chomiakow stanowczo potępił postępowanie Puryszkiewicza, a pewna część październikowców po ukończeniu procesu tegoż posła z panią Fiłosofową postanowiła przedłożyć wniosek o usunięcie go z Dumy. Grupa ta uważa Puryszkiewicza za poczytalnego i tem więcej nastaje na jego odpowiedzialność za postąpienie, nielicujące z godnością poselską.

Słowem, z epizodu Puryszkiewicza wynikło odrazu kilka spraw zasadniczych.

„Nowaja Ruś“ o taktyce Koła polskiego. Znany ze swych przyjaznych uczuć względem Polaków p. Aleksy Poroszin pisze w „Now. Rusi“:

„Dmowski dał się unieść zaślepieniu, pokazał, że realnym politykiem nie jest, przeciwnie, że jest fantastą, który się dał uwieść.., dekoracyom.

Dmowski odszedł... A dalej?... Dalej Koło polskie popełniło jeszcze jeden, ale już okropny błąd. W zasadniczej sprawie etycznej stanęło po stronie reakcyi... Położyło swój podpis pod uchwałą o kontynuowaniu egzekucyj na całej przestrzeni Rosyi...

Jeżeli pod wodzą Dmowskiego Koło zgodziło się na podpisanie uchwały o zburzeniu spólnoty, to bez tego wodza zgodziło się na tracenie ludzi w dalszym ciągu.

Zanim się to stało — niktby temu nie mógł dać wiary, ale gdy się to jednak stało, to w imieniu miliona mąk skatowanej w ciągu ostatnich lat duszy rosyjskiej musimy powiedzieć: tego się nie zapomina... Z tem się Koło musi bardzo poważnie liczyć...“

Rozwiązanie sejmu finlandzkiego. Carskim reskryptem — jak to czyniono z Dumą — rozwiązany został i sejm finlandzki.

Broń bez huku. Po prochu bezdymnym przychodzi kolej na broń bez huku. Dzienniki nowojorskie donoszą, iż przed kilkunastu dniami czyniono tam próbę z aparatem, wynalezionym przez Maxima, syna wynalazcy automatycznych karabinów, mającym usuwać huk podczas strzału.

Próby wykazały, iż „silenser“ — tak zwie się ów aparat — osłabia bardzo huk broni magazynowej, pozostawiając dźwięk, przypominający trzask miażdżonego orzecha włoskiego. W broni niemagazynowej stłumienie jest jeszcze znaczniejsze.

Poza tem, jak twierdzi wynalazca, jego tłumik osłabia szarpnięcie, nieodłączne od strzału.



Sprawy partyjne.

W Stanisławowie odbyło się zgromadzenie ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej, które wybrało komitet miejscowy U. P. S. D.

Wybrani zostali: Przewodniczący Michał Duziukiewicz, zastępca Michał Barasiuk, sekretarz dr Eugeniusz Kosiewicz, skarbnik Michał Moroz. Dr Roman Jarosiewicz, Józef Ustyanowicz, Józef Kowalczuk, Józef Wołoszczuk, Włodzimierz Andrusyszyn.

TELEGRAMY

z dnia 24 lutego

Nowa organizacya ministerstwa handlu.

Wiedeń. Minister handlu dr Weiskirchner powierzył radcy ministeryalnemu Pranterowi, który dotąd zajęty był w ministerstwie robót publicznych, sprawy prezydyalne w ministerstwie handlu, a zarazem rozszerzył i zreorganizował zakres działania prezydyum.

Do zakresu działania prezydyalisty należą sprawy biura prezydyalnego, referat budżetowy, ministeryalny departament rachunkowy, biuro prawnicze i departament władz niższych. Do nowo utworzonego biura prawniczego obok wydawania opinii prawnych przydzielono także traktowanie spraw urzędniczych i pragmatyki służbowej. Kierownictwo biura prezydyalnego otrzymał sekretarz ministeryalny dr Schubert; kierownictwo biura prawniczego wicesekretarz ministeryalny bar. Löwenthal.

Dotychczasowy naczelnik biura prezydyalnego nadradca dr Zampach ma być powołany na administracyjnego naczelnika dyrekcyi budowy dróg wodnych.

Rewizye i śledztwa w Czechach.

Praga. „Hlas naroda“ donosi, że w Kładnie odbyły się liczne rewizye u robotników, podejrzanych o antymilitarną agitacyę. Jednego robotnika aresztowano.

Tutejszy sąd karny zawiadomił urzędowo ministerstwo sprawiedliwości o śledztwie karnem, wdrożonem przeciwko posłom Klofaczowi, Chocowi, Slamie i Burzivalowi.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu poseł Bozoky wniósł interpelacyę z powodu mowy austryackiego ministra skarbu Bilińskiego w interesie utrzymania wspólności bankowej.

Poseł Mezöffy interpelował w sprawie niebezpieczeństwa wojny z Serbią.

Izba przeszła do dyskusyi nad kontyngentem rekrutów.

Kossuth w Wiedniu.

Budapeszt. Węg. B. koresp. donosi z Wiednia: Minister handlu Franciszek Kossuth złożył wczoraj o godz. $2^1/_2$ po południu odwiedziny bar. Aehrenthalowi i miał z nim półgodzinną konferencyę. Powróciwszy do domu przyjął odwiedziny austryackiego prezydenta ministrów bar. Bienertha, następnie ministra skarbu Bilińskiego, poczem odbył z generalnym sekretarzem austro-węgierskiego Banku Prangerem dłuższą konferencyę.

W węgierskim pałacu zjawił się w ciągu popołudnia szef sekcyi w ministerstwie wojny, generał Hofmann, który z węgierskim sekretarzem stanu Sterenyim odbył konferencyę.

Konferencye, które Kossuth odbył z austryackimi ministrami i z generalnym sekretarzem Prangerem, dotyczyły kwestyi bankowej.

Wzgląd na zagranicę — w sprawie Aziewa.

Petersburg. „Nasza Gazeta“ komunikuje, że nastrój Europy wpłynął na przyspieszenie odpowiedzi na interpelacyę w sprawie Aziewa. Nastrój ten staje się niebezpieczny. Pisma zagraniczne poświęcają tej sprawie całe szpalty. Wszelka pogłoska sensacyjna znajduje posłuch. To zniewala sfery kierownicze do wyjaśnień i do złożenia Dumie dokumentów i danych faktycznych, które położą kres (?) całej sprawie i zapobiegną (?!) dalszym sensacyjnym, niezgodnym z prawdą (?) doniesieniom pism zagranicznych.

Zmiany w stronnictwach dumskich.

Petersburg. Z inicyatywy hr. Uwarowa 27 październikowców występuje z tego stronnictwa i organizuje stronnictwo lewego centrum. Hr. Uwarow rozpoczął rokowania z Kołem polskiem i z muzułmanami. Koło jeszcze nie powzięło żadnej decyzyi, pragnąc uprzednio poznać taktykę nowego stronnictwa.

Prawica twierdzi, że hr. Bobriński pozostaje we frakcyi; w kuluarach Dumy zaś temu twierdzeniu zaprzeczają i zapewniają z całą stanowczością, że Bobriński wystąpił z frakcyi jeszcze przed wygłoszeniem mowy o prawach wcielonych narodowości.

Zniszczenie manifestu carskiego ze strachu.

Petersburg. Poseł Protopopow otrzymał wiadomość, że w jednem z ziemstw sekretaryat, spodziewając się rewizyi, zniszczył ukaz carski o konstytucyi w obawie, by ten dokument nie ściągnął na ziemstwo zarzutu nieprawomyślności.

Zawieje śnieżne na Ukrainie.

Kijów. Ponieważ zamieć śnieżna ustała, ruch pasażerów na kolejach południowo-zachodnich ponownie otwarto. Na niektórych liniach podjęto także ruch towarowy.

Katastrofa okrętowa.

Buenos-Ayres. Jak dowiaduje się ministerstwo marynarki, przy rozbiciu się okrętu „Presidente Rocca“ 40 osób zginęło. Parowiec uważają za stracony.

Proces przeciw dygnitarzom-oszustom w Turcyi.

Konstantynopol. Cała prasa zajmuje się rozpoczętym onegdaj procesem przeciwko Medschibie baszy, byłemu komisarzowi w Zofii, który później prowadził specyalne śledztwo przeciwko spiskowcom. Zarzucają mu szczególnie używanie tortur przeciw Ormianom. Oskarżony broni się tem, że był tylko narzędziem w ręku Ildizu i nie nakazał żadnych tortur. Wskazuje dalej, że w r. 1883 badał raporty szpiclów i że wiele tych raportów pochodzi od dzisiejszych liberałów.

Medschib basza mało co nie został onegdaj przez tłum zlynchowany. Skandaliczny ten proces kompromituje silnie powagę Ildizu.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedz balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Dębniki.** W piątek 26 b. m. odbędzie się w Dębnikach **publiczne zgromadzenie** o godzinie 7 wieczorem w lokalu Czytelni robotniczej z porządkiem dziennym: Otwarcie sklepu spółki spożywczej. Dyskusya. O jaknajliczniejsze przybycie uprasza się zarówno dawnych członków konsumu, jako też tych wszystkich, którzy podpisali deklaracye przystąpienia do konsumu.

Klemensiewicz. Pankiewicz.

* **Posiedzenie delegatów do komitetu budowy domu robotniczego w Krakowie** odbędzie się we środę 24 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob., ul. Wiślna 5. Wybrani delegaci poszczególnych stowarzyszeń zechcą zjawić się wszyscy punktualnie. Zarząd Związku.

* **Wykłady Uniwersytetu ludowego** w Stowarzyszeniach:

We czwartek 25 b. m:

W Czarnej Wsi o godz. 7 wieczorem dr Wróblewska: „O rewolucyi francuskiej“.

W Czerwonym Prądniku o godz. $6^1/_2$ wieczorem K Czapiński: „Rewolucya 48 r.“.

W piątek 26 b m. o godz. $6^1/_2$ wieczorem:

W Rakowicach S. Margulies: „O trawieniu“.

W Stow. młodocianych K. Czapiński: „O utopiach“.

W niedzielę 28 b m. o godz. 3 po południu:

W Podgórzu w Domu robotniczym dr Eisenberg: „Świat niewidzialny“ (z obrazami świetlnymi).

* **Krakowska grupa miejscowa centralnego Związku handlowców w Austryi.** W niedzielę 28 b. m. odbędzie się walne zebranie członków w lokalu Stowarzyszenia przy ul Jasnej 2, II. p., o godz. $7^1/_2$ wieczorem. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się w godzinę później bezwarunkowo.

* **„Spójnia“,** stow. mł. post. w Krakowie. Dnia 25 b. m. odbędzie się w lokalu „Spójni“ (Karmelicka 7, II. p. w of.) odczyt Zygmunta Drozdowicza p. t. „O Dziejach grzechu“. Początek o godz. $7^1/_2$ wieczorem. Dla członków wstęp wolny, dla gości 20 h.

* **Prelekcye inż. Libańskiego na prowincyi.** We czwartek 25 b. m mówić będzie inż. Libański na dochód T. S. L. w Żółkwi „O katastrofie w cieśninie messyńskiej“ (z obrazami świetlnymi lwowskiej Uranii), we wtorek 2 marca w Stryju, we czwartek 4 marca w Borysławiu, w piątek 5 marca w Samborze, w sobotę 6 marca w Kołomyi, a w niedzielę 7 marca w Czerniowcach.

W następnym tygodniu prelekcye te odbędą się w Krakowie, w Podgórzu i Bochni staraniem Uniwersytetu ludowego.

Dochód z tych prelekcyj przeznaczony na cele oświatowe.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 24 lutego. Pszenica na kwiecień 13·35 do 13·36. Pszenica na maj 13·23 do 13·24 Pszenica na październik 11·44 do 11·45. Żyto na kwiecień 10·58 do 10·59 Żyto na październik 9·65 do 9·67. Owies na kwiecień 8·86 do 8·87. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·46 do 7·47. Rzepak na sierpień 14·50 do 14·60.

Oferty mierne Chęć kupna mierna. Usposobienie utrzymane. Pogoda: śnieg.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Pięknie, słabe wiatry, miejscami mgła poranna, dalej mroźno.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz.
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).